



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Redakcja i Administracja  
Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50.

Pod kierunkiem  
Zygmunta Trzebińskiego

Wydawanie na stronicy 4-ej. Cena 3 kop.

Wydawanie sanów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

КВИТАНЦІЯ.

Отпечатанный без предвѣстельной цензуры № 71.  
„Газета Чѣстоховская“  
включаетъ въ себя  
листья до  
целаря

**„ODEON“ W. KRZEMIŃSKIEGO**  
(Najstarszy w Królestwie)

(włącznie) **Zupełna zmiana programu!**  
**Scena na lamparty w Abissynji** (zdjęcia z natury w kolor).  
**Scena z baletu „Flet zaczął”**  
**Galeria portretów panujących (Koleoskop w kolorach),**  
**Sceny z czasów Karola IX i Katarzyny Medicis).**

**Występy artystów operetki polskiej**  
**graną będzie „WĘGLARZE”**  
Operetka w 1-ym akcie J. Costé.

Reżyser W. NYNKOWSKI.

W środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: **Wystawa w Chicago**

Wykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach.



dziejnie życia, a szczególnie w stosunkach gospodarczych, w organizacji handlowej, w sferze materialnych interesów człowieka.

Mało mamy pojęcia o tem, co się nazywa handlem światowym, stanowiącym dźwignię stosunków międzynarodowych.

Nie można atoli przypuszczać, abyśmy z natury byli od wszelkiego uzdolnienia w kierunku zajmowania się handlem we właściwym tego słowa znaczeniu pozbawieni, i dlatego utać należy, że zwrócimy się ku handlowi w wielkim stylu, stwarzając klasę kupiecką w znaczeniu angielskiem tego wyrazu, i wkraczając na rynek wszechświatowy do tej pory niemal zupełnie dla nas zamknięty.

A właśnie nadarza się wyborna sposobność postawienia pierwszego w tym kierunku korzystnego dla nas kroku; nadarza się sposobność zbliżenia się do społeczeństwa angielskiego, mogącego służyć nam za wzór do naśladowania, zdarza się sposobność nawiązania bezpośrednich handlowych i ogólnokulturalnych stosunków z Anglią, tym krajem postępowego konserwatyzmu, jeżeli można użyć tego tak dziwnie brzmiącego, a mimo to istotnie rzeczy zupełnie odpowiadającego określenia metod prywatnego, zarówno jako i publicznego życia ziemi wielkobrajtańskiej. Okoliczności tak się układają, że możemy, opuściwszy wążut-niki ścieżyny, jakieni do tej pory handel nasz kroczył, postawić stopę na szerokim gościńcu handlu międzynarodowego, na którym do tej pory polska noga sił swych wcale nie próbowała.

Anglia pragnie nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z Rosją i z Królestwem Polskiem, z którymi do tej pory handluje przy pomocy pośredników; pośrednikom tym oczywiście o obie strony opłacają obfity prowizję; Anglia pragnie zerwać ze swą własną rutyną handlową, gotowa nawet ponieść

pewne ofiary na początek, byle tylko móc za to dla swych towarów zdobyć rynki rosyjskie i polskie. A cóż my na tem zyskamy?

Obecnie prawie wszystkie plody surowe i produkty rolne idą od nas do Anglii przy pomocy różnych pośredników cudzoziemców, którzy towar u nas nabywają, potem bądź sortują go i odpowiednio opakowują, bądź też stosownie do wymagań i potrzeb angielskich przerabiają, a za to wszystko każą sobie grubo płacić, wskutek czego tracimy rocznie około sześciu milionów rubli, wyplacanych za to pośrednictwo handlowe, bez którego przy odpowiedniej celowni własnej organizacji doskonale obyc byśmy się mogli.

Bezpośrednio dzięki zawiązaniu bliższych stosunków handlowych z Anglią — korzystamy na powołaniu do życia całego szeregu domów eksportowych, zatrudniających ludzi bezskutecznie w dzisiejszych warunkach szukających częstokroć zajęcia, podnosimy środki komunikacji, jakoteż stwarzamy szereg pomocniczych instytucji handlowych; pośrednio zaś zdobywamy znajomość potrzeb zagranicy, rozszerzamy swoje widnokręgi, nawiązujemy coraz większą ekonomiczną samodzielność i niezależność, a to podnosi nasze znaczenie zarówno ekonomiczne, jak i ogólnokulturalne.

Rozumie się samo przez się, że początek będzie trudny, bo trzeba pokonać wiele przeszkód, stojących nam obecnie na drodze: przedewszystkiem nie mamy pojęcia o jakości i potrzebach rynku angielskiego, o wymaganiach klientów z tamtej strony Kanalu, to też należy zacząć od studiów przygotowawczych, od stworzenia ekspozytury w Londynie, a przynajmniej od wysłania specjalnych ludzi, którzyby się poznaniem rynku londyńskiego zajęli. Równocześnie trzeba podjąć szeroką agitację po całym kraju za pośrednictwem nawiązaniem stosunków handlo-

wych z Anglią, wygłosić szereg odczytów, wydać mnóstwo broszur, a nawet założyć muzeum poszukiwanych przez Londyn towarów, aby się każdy na miejscu mógł z tem zapoznać, co na zbył nad Tamizą liczyć może.

Z drugiej strony atoli trzeba także stworzyć inny dział tego muzeum angielskiego, a mianowicie zgromadzić próby i wzory tych wytworów przemysłu brytańskiego, które sprowadzać by nam należało.

Abymy to rychło do skutku doprowadzić należy przedewszystkiem stworzyć jakąś szeroko pomyślaną instytucję, która by te wszystkie cele objęła; instytucją taką jest projektowana Izba Handlowa Anglo-Rosyjska, która w kraju naszym koniecznie powstać powinna, jako oddział centrali petersburskiej, posiadającej przyznane ustawą szerokie prerogatywy i przywileje, wpływające obfitym strumieniem i na wszystkie oddziały miejscowe.

Wobec ustalonego już faktu, że oddział warszawski będzie posiadał całkowitą samodzielność i pełną swobodę działania, że nikt mu nie będzie bronił znoszenia się wprost z Anglią, chętną do utrzymywania z nami bezpośrednich stosunków, oddział warszawski będzie właściwie posiadał ściśle określony własny zakres działania, nieskrępowany przez Radę centralną, która nam w niczem zgoda przeszkadzać nie będzie.

Wobec tego wszystkiego nie można bodaj wątpić, że inicjatywa podjęta w kierunku założenia oddziału warszawskiego Anglo-Rosyjskiej Izby Handlowej spotka się zarówno z uznaniem, jak i z poparciem, za po zatwierdzeniu instrukcji przez Radę centralną w dniu 4 marca przystąpimy niezwłocznie do zorganizowania biura i do puszczenia w ruch instytucji, która należy i umiejętnie poprowadzona odegra niewątpliwie nadzwyczaj poważną rolę w naszym życiu gospodarczym i ekonomicznym, a nawet ogólnokulturalnym, odkrywając

## RUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-oja, dom własny.

Przez szereg Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1887

WYKONUJE: RZEŹBY, KAMIENIARSTWO I SZTUKATERJE.

Telefon № 260.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13  
TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

przed naszym wzrokiem szerokie horyzonty wzmoczonej działalności handlowej na wielkiej arenie świata.

Wojciech Szukiewicz.

## O SZKOLE.

— 5 —

Jak nieprzewidywanym bywa upór kolonistów niemieckich, broniących rzad zdobytej na naszej ziemi placówki, do wódem jest historia szkoły w Krzywej Górze pod Włocławkiem. Już od dłuższego czasu toczy się pomiędzy kolonistami—Niemcami, a ludnością miejscową, walka o tę szkołę, obfitującą w szereg szczegółów wymownie świadczących o tem, z jaką systematycznością, z cicha, robotą krecią, Niemcy potrafią wyłuszczać ludność miejscową z jej praw najludniejszych, wysuwać pędzący pod pędzi z posiadanej ziemi.

Dzieje tego zatargu są, według wyjaśnienia podanego w „Dien. Powsz.”, następujące:

Przed kilkudziesięciu laty mieszkający wsi Krzywa-Góra w gminie Łęg, zarówno Polacy-katolicy, jako też Niemcy-ewangelicy, postanowili założyć wspólną szkołę większą na gruncie kilkomorgowym, dla niej wyznaczonym.

W owym czasie w naszym ludzie większym potrzeba nauki słabo jeszcze rozwijała się, to też Niemcy, jako liczniejsi i zabiegliwsi, w domu istniejącej na osadzie, urządzili szkołę niemiecką, a znalazłszy na gruncie szkolnym torf, zaczęli go dobywać i sprzedawać, za fundusz zaś stąd zebrany, wystawili nowy dom, sprowadzili kantora i urządzili w nim modlitewnię.

Po pewnym czasie, kiedy włościanie-katolicy wzrosli liczebnie, a nie mając gdzie uczyć swych dzieci, zażądali przypuszczenia do wspólnej używalności szkoły, ewangelicy na to zgodzić się nie chcieli.

Wówczas włościanie miejscowi zaczęli dochodzić swych praw za pośrednictwem urzędów włościańskich, które ostatecznie uznały osadę szkolną we wsi Krzywej-Górze za własność wspólną zarówno włościan ewangelików, jak katolików.

Niemcy odwołali się wówczas do senatu, ale senat podzielił pogląd komisji gubernialnej włościańskiej i skargę odrzucił.

Zdawałoby się, że nie już teraz nie stanie na przeszkodzie włościanom-katolikom w korzystaniu ze wspólnej własności.

Tymczasem Niemcy nie myślą wcale ustępować. Zaszła więc potrzeba uzyskania prawa eksmisji kantora i modlitewni na drodze sądowej. Do sprawy wniósł się konsystorz ewangelicki, a stał się też niezbędnym współdziałaniem prokuratury, proces począł się tak wikać i przewłóczyć, że włościanie stracili wiarę w wartość podtrzymywania akcji w dalszym ciągu.

Korespondent „Dzien. Powszechn.”, widząc w tej rezygnacji wielką stratę moralną, wyraża nadzieję, że może prawnicy warszawscy, odznaczający się zawsze gotowością spieszania z pomocą tam, gdzie nasze prawa są zagrożone, podejmą rolę pogotowia ratunkowego i nie odmówią swej pomocy wyczerpanym materialnie i zrozpaczonemu włościanom-Polakom krzywogórskim w przywróceniu wydartych im przez Niemców praw wspólności szkoły, co będzie cennym wieńcem, złożonym przez nich pod pomnikiem Grunwaldu w jego rocznicę.

## Zjazd Wszechsłowińskiego związku dziennikarzy.

— X —

Na ostatnim zjeździe „Związku dziennikarzy słowińskich”, organizacji obejmującej wszystkie stowarzyszenia prasy słowińskiej, odbyty roku zeszłego w Lublinie, uchwalono ramy działalności organizacji rozszerzyć i w tym celu utworzyć nową organizację, obejmującą pracę wszystkich narodów słowińskich, pod nazwą „Wszechsłowiński związek dziennikarzy”.

Na zjeździe lublińskim projektowano pierwszy „Wszechsłowiński zjazd prasy” zwołać do Warszawy. Ze względu jednak na obecną sytuację polityczną, jak również i na to, że żadna organizacja dziennikarska polska w Królestwie

Polskiem do Związku nie przystąpiła, jest to niemożliwym. Na odbytym więc przed kilku dniami w Pradze posiedzeniu komitetu Związku, postanowiono zjazd zwołać do Sofji.

Delegat Tow. dziennikarzy polskich z Galicji podniósł zastrzeżenie, czy wobec ostatniego zwrotu w polityce neosłowińskiej właściwem i wskazanem jest urządzenie wszechsłowińskiego kongresu dziennikarskiego w Sofji, który przypadnie w tym czasie mniej więcej, kiedy tamże odbywać się będzie wielki polityczny zjazd neosłowiński z udziałem tak zdeklarowanych przeciwników idei zbliżenia się wszechsłowińskiego, jak pp.: Bobrinski, Filewicz et Comp.

Prz. i. dnicyca p. J. Holleczki, redaktor „Narodnich listów”, wyjaśnił, że dziennikarski zjazd wszechsłowiński w Sofji nie będzie pozostawał w żadnym związku ze zjazdem politycznym i że wogóle nie będzie dotyczył spraw politycznych, a ograniczy się jedynie do spraw zawodowych i towarzyskich.

Aby zaś tem dobitniej zaznaczyć polityczne stanowisko kongresu, postanowiono datę jego przesunąć o dwa dni wcześniej od zjazdu politycznego i odbyć kongres w dniach: 5-tym i 6-tym lipca.

Uczyniono to także i z tego względu, aby polskim uczestnikom kongresu i czeskim dziennikarzom dać możność wzięcia udziału w uroczystościach grunwaldzkich w dniu 15-ym lipca w Krakowie.

Zjazd więc, jak i organizacja, ma być z założenia swego niepolitycznym. Ale czy będzie w rzeczywistości pozbawione znaczenia politycznego zebranie się ludzi, odgrywających tak wybitną rolę w życiu publicznym i politycznym swoich narodów, jak dziennikarze? Czy sam przez się nie będzie miał znaczenia fakt, że na jednej ławie usiądą i do jakiegokolwiek bądź wspólnej pracy przystąpią pp. Wasilewski lub Konopiński i Suworin?

Nasuują się przytem i inne wątpliwości. Czy urządzenie zjazdu dziennikarskiego współcześnie ze Zjazdem słowińskim nie miało na celu, by Polacy w ten czy inny sposób do Sofji pojedechali?

Wiele rzeczy pozwala przypuszczać, że to o głównie chodziło.

K. Sn.

## Pêle - Mêle.

— II —

Bułgarski minister spraw zagranicznych Paprikow i poseł włoski podpisałi bułgarsko-włoską konwencję konsularną.

Wobec choroby syna, prezes Dumy, Chomiakow, wyjechał do Syczewki, zawiadomiwszy oficjalnie prezesa Rady ministrów i prezesa Rady państwa, iż na zastępcę zostawia ks. Wolkońskiego.

Król serbski przybędzie do Konstantynopola w końcu marca.

Liczne aresztowania intendentów, dokonywane z rozporządzenia sen. Garina, pozostawiły prowincjonalne zarządy intendenty bez zwierzchników.

Sprawa ta w tych dniach będzie rozważana przez główny zarząd intendenty.

## KRONIKA.

Koncert na straż.

Sobotni koncert na straż udał się doskonale; publiczność teatr wypełniła po brzegi, dając w ten sposób dowód, jak żywo interesuje się tak pożyteczną instytucją, jaką jest straż ochotnicza w Częstochowie, członkowie której często narażają życie swoje dla dobra bliźnich. Straż ochotnicza w Częstochowie ma swoje zasługi, które poniekąd nazwać by można dziejowymi; ona to wybitny brała udział podczas pożaru wiozy Jasnogórskiej, gdzie kilku członków odniosło rany, broniąc skarbu narodowego przed niszczeniem żywiołem. Dlatego też szczerze wyrazy uznania należą się dzielnej instytucji i jej kierownikom oraz członkom poszczególnym.

Niezaledwień od części muzyczno-wokalnej odegrano wybornie dwie sztuki: „Potęganie” Przybylskiego oraz sylwetkę „Niedźwiędz” Czeszowa, za co szczerze oklaskiwano pp. Thelów Bar-

skiego i Grodzkiego. Panna Stella Birbaumówna posiada głos nader wdzięczny, sopran o charakterze koloraturowym; artystka odpiewała arję z op. Madame Butterfly, arję z „Cavaleria Rusticana” oraz parę niemieckich pieśni, przy akompaniamentie subtelny p. Wolbergowej; obie wykonawczynie przyjmowano sympatycznie.

Prof. Poselt z prawdziwym pietyzmem dla sztuki odegrał „Cavatine Ruffa” dwa mazurki własnej kompozycji oraz parę pereł muzycznych również niewielkich rozmiarami, lecz niemiennie pięknych, za co mu publiczność nie szczędziła oznak zupełnego zadowolenia.

Chór Lutni pod dyrekcją p. W. Powiadowskiego, przy muzycznym akompaniamentie panny Szafnickiej odśpiewał artystycznie scenę z Halki Moniuszki, dając raz jeszcze dowód rzetelnej pracy i poszanowania dla pieśni rodzimej. Do produkcji skrzypcowych akompanjowała panna Birbaumówna, a miała zadanie nietatwe, gdyż prof. Poselt frazuję indywidualnie, unikając w ten sposób szablonu.

b—mol.

Z Towarzystwa Hygienicznego.

Rozwijając w dalszym ciągu żywotny temat ratownictwa, dr. Nowak miał wczoraj rzeć o zapobieganiu krwotokom, o sposobach udzielania pierwszej pomocy przed przybyciem lekarza w rozmaitych wypadkach krwotoków zewnętrznych i wewnętrznych, a także i o ratowaniu osób, zagrożonych śmiercią wskutek upływu krwi.

Nie chcąc pozostawiać słuchaczy bez należytego zrozumienia sposobów ratownictwa, dr. Nowak udzielał przy odczycie wiadomości z podstaw krwioobiegu, z podziału naczyń krwionośnych na tętnice, włoskowate naczynia i żyły, ilustrując pogadankę na składanym modelu człowieka.

Do pań specjalnie zwrócił się drugi wczorajszy prelegent p. Wojciechowski, poczynając mówić o drobnoustrojach w zastosowaniu do gospodarstwa domowego. Więc wyjaśnił napróżdź orzeczenie: chleb — to powieterze, drożdże, celuloza, tłumacząc obecność diurek chlebowych uchodzeniem z t. zw. rosnącego ciasta kwasu węglowego na miejsce wchłanianego przy pomocy pozytycznych bakterji tlenu, a znów wyjaśniając skład skórki chlebowej—celulozy.

Bardzo przystępnie wyłożył odczyt, a na tle pożytku pokarmowy w sensie przyswajalności ujęty dał obraz pożytecznej działalności kwasorodowych drobnoustrojów w chlebie, serze, mleku kwaśnem, occie, i owocach. Tu było miejsce na wspomnienie o stynnym „lactobacyllinie” prof. Miecznikowa i o znanych produktach fermentacji mleznej: kefirze i kumisie.

Wykazawszy małą przyswajalność zwartego sera polskiego, szkoldliwość octu sztucznego, zawierającego kwasy azotowy siarczany, prelegent dał sprób praktyczny analizy chemicznej octu, próby tegoż zapomocą jodu i kwasu azotowego.

Panie były usilnie nakłaniane do wznowienia dawniejszego zwyczajaj robienia octu domowego, pożytecznej dla zdrowia przyspawy.

K. R.

Ogólne zebranie Stowarzyszenia pracowników handlowych i przemysłowych.

Zwołane na wczoraj ogólne roczne zebranie zgalił prezes Stowarzyszenia powołując na przewodniczącego p. d-ra Wład. Sachsa, który zaprosił na asessorów p-nę Czesł. Wejmanównę pp. Szymona Seniora, K. Malikowskiego i Henr. Oderfelda.

Sprawozdanie za III okres działalności odczytał sekretarz Zarządu p. Józef Bursztyn, sprawozdanie to zebranie zatwierdziło bez dyskusji. Uchwalono też przyjąć budżet na rok 1910 podług przedstawionego przez Zarząd projektu. Założenie funduszu dla wdów i sierot i własnej biblioteki zostało przez zebranych przyjęte. Pozem p. dr. Sachś złożył na ten cel rub. 50, do czego przystąpiły się inni członkowie składając rub. 40.

P. Józef Bursztyn referował, jako członek Komisji organizacyjnej, o znaczeniu zjazdu pracowników handlowych Królestwa Polskiego, który ma się odbyć 3, 4 i 5 kwietnia r. b. w Warszawie. Ogólne zebranie wybrało na wspomniany zjazd z delegatów w osobach pp. Ruffa i Józefa Bursztyna, (ten ostatni był w swoim czasie Komisji

organizacyjnej w imieniu Stowarzyszenia m. Częstochoy opracowane przez niego 8 wniosków o znaczeniu kulturalno-ekonomicznym).

Ostatni punkt porządku dziennego zapowiadał wybory. Po złożeniu dobrowolnie mandatu przez p. Józefa Bursztyna, powołano do Zarządu pp. d-ra Sachsa, H. Oderfelda i St. Wiernika, na zastępców pp. Malikowskiego i Szym. Seniora.

Ostatni rok był dla Stowarzyszenia bardzo pomyślny, frekwencja członków wzrosła do 40 prc. Stowarzyszenie okazuje we wszystkich kierunkach znaczący rozwój.

Z Tow. pożyczkowo-oszczędnośowego „Częstochówka”.

Burliwie rozpoczęły się wczoraj o godzinie 2-jej po południu w Muzeum Hygienicznym obrady ogólnego zebrania Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego „Częstochówka”. Na mocy tajnego głosowania przewodniczył p. Szudajko, a pracę miał nielada, bo osób zebrano się około 300.

Każdy punkt obszernego porządku dziennego wywoływał namiętną dyskusję pro i contra. Nic tedy dziwnego, że do godziny 8-jej wieczorem uporano się zaledwo z częścią porządku dziennego, a więc: odczytano protokół poprzedniego zebrania z dnia 7-go marca 1909 roku, przyjęto nie bez zastrzeżeń natury formalnej sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i komisji rewizyjnej, wreszcie po ożywionej dyskusji czysty dochód w sumie 487 rb. 52 kop. rozdzielono jak następuje: na rzecz kościoła św. Barbary przyznano 29 rb. 52 kop., na „ogrodzenie kapliczki św. Jana 20 rb., na kościół św. Rodziny 20 rb., na Salę Zajęć 40 rb., na święcone dla biednych 70 rb., na wpisy szkolne 50 rb., na Jasną Górę 100 rb., na konkurs na podręcznik buchalterji 10 rb., na Komisję współdzielczą 23 rb., na Towarzystwo opieki szkolnej 25 rb., na gratyfikację dla urzędników Towarzystwa 100 rb.

Rezultat wyborów do zarządu i komisji rewizyjnej oraz dalszy ciąg obrad podamy jutro.

Wychodzący około godziny 8-jej z posiedzenia zastali furki parku powstającego pozamykane; należało przechodzić przez parkan lub szukać stróża.

St. P.

Ze Stowarzyszenia sług „Wzajemna Pomoc”.

Liczne grono pań-protektorek i stowarzyszonych sług zebrano się wczoraj o godzinie 4-jej po południu w lokalu przy ulicy Wieluńskiej. Było to pierwsze ogólne zebranie tej młodej, a już dobrze prosperującej instytucji.

W imieniu prezesowej zarządu, pani Siemnickiej, zgalił posiedzenie pan Beze, którego też jedynymisłownie wybrano na przewodniczącego. P. Beze przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej zaledwo kilkumiesięcznej działalności Stowarzyszenia „Wzajemnej Pomocy pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochoy”, oraz historję powstania i cel tej „Pomocy”.

Już teraz Stowarzyszenie liczy 28 członków-protektorek i 112 członków rzeczywistych. Ogólny przychód w okresie sprawozdawczym wyniósł 824 rb. 47 kop., rozchód — 809 rb. 82 kop., w danej więc chwili „Wzajemna Pomoc” posiada 14 rb. 65 kop. Za pośrednictwem biura rekomendacyjnego 32 sługi otrzymały służbę. Z czasowego schronienia przy „Pomocy” korzystało przeszło 70 osób. Służące wybierają z spośród siebie dwie delegatki, które porozumiewają się bezpośrednio z Zarządem.

Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania, oraz po wysłuchaniu delegatek, postanowiono prosić panią Nojszewską, główną miejscową opiekunkę, o czesząc się ogólnem zaufaniem stowarzyszonych, aby i nadal na tem stanowisku pozostała.

Na zakończenie ks. prefekt Nowicki przemówił do służących, gorąco je namawiając do zgodnej wspólnej pracy.

Zarząd „Wzajemnej Pomocy” zakreśla sobie na przyszłość szerokie plany: od poparcia tutejszych pań zalety wprowadzenie w czyn tych zamiarów, we wstąpieniu, że będzie to moralne i materialne poparcie, bo i cele Towarzystwa i dotychczasowej jego owocna działalność najzupełniej zasługują na pomoc i uznanie.

St. P.

„Dzwignia”.

Na wczorajszym zebraniu w sali parafjalnej członków Stow. „Dzwignia” p. W. Wojciechowski miał niezwykle interesującą i pouczającą pogadankę o stro-



# Co noszą?

(Z podszeptów mody).

Wiedzą próbując od pewnego czasu stworzyć „własną modę”, niezależną od Paryża, dotychczas bowiem wzorował się często na modelach paryskich.

W tej „twórczej” myśli zbrali się tymi dniami w sali zgromadzeń na ratuszu wiedeńskim krawcy wiedeński i krawczyńce i ustanowili typ mody wiosennej. Owóż wedle tego typu moda wiedeńska przedstawiać się będzie jak następuje:

Przedewszystkiem z materiałów noszone będą „homespun” i szewiot w mieszane delikatne paski i kratki, jak również „noppé” w rozmaitych szarych i brunatnych odcieniach. Na lekkie kostiumy należy używać cienkich kamkaratów, trykotowych kanw, wzorzystych i sznurowadłowanych.

Kostium spacerowy ma zakieć pół długi, do figury, wedle upodobania z paskiem i kołnierzem szalowym. Paski materiału i linie rozmaitych szwów mają dostosowane do figury, dodając kostumowi wdzięku, rękaw od łokcia ma

być nieco wygodniejszy. Spódnice pozostaną krótkie, z wolną stopą, zresztą bardzo rozmaite, w górze dość obcisłe, dołem rozchodzące się. Jako najnowszy fason uważa się spódnice podwójne, część gładka z nalożonym wolantem lub fałdami, rozbiegające się i półkloszowe. Zupełnie dowolną jest rzęca, czy te spódnice mają posiadać pasek stanikowy, czy odrębny pasek z tego samego materiału.

Suknie wizytowe mają być przeważnie z materiałów jednobarwnych, delikatnych kamgaratów, sukna „royal”, jak również z rozmaitych miękkich i cienkich kaszmirów.

Co do barw panuje wielka różnorodność. Przeważają delikatne tony czerwone, chwiejące się pomiędzy heliotropem a „bois de rose”, a także przyćmione, delikatne niebieskie i zielone tony.

Fasonem sukni wizytowej jest „princessa” z wielką jasną wkładką, albo spódnice i z barwą jej harmonizujący, a z lekkich materiałów zrobiony stanik. — Rękawy mają trzy ćwierci długości.

Suknie strojne i wieczorowe są z miękkich, jasnych jedwabów, „cachemir de sole” i innych delikatnych tkanin.

Krój zbliżony do „empire”, z okragłym wycięciem, obficie haftowanym, albo obficie garnizowanym stanikiem i grecami rękawami dowolnej długości. Do garniowania używa się dużo haftów i sznurowadłowania z haftem w sztucznym jedwabiu w wzorami rosyjskimi i bułgarskimi.

Plaszczki automobilowe i wogóle plaszczki są długie, wygodne, przeważnie z materiałów szorstkich i drobno kratkowych, ozdobione pałkami i zapinkami.

Modę przyszłości ma stanowić „polonezka” albo „casaque”. Szczególnie polonezka ma być ogłoszona za „wiedeńską modę”.

Parisienne.

## ROZMAITOŚCI.

— Przepowiednie ludowe na marzec.

Suchy marzec, mokry maj — będzie żyto kiejby gaj. Co marzec wypieczę — to kwiecień wysieczę. Ile w marcu dni jasných, ale z rana mglistych — tyle w zniuwa czasów dżdżystych. Suchy marzec, mokry kwiecień, a maj chłodny — rok z pewnością niegłodny. Silne wia-

try w marcu zapowiadają pogodny maj. Gdy suchy marzec — kwiecień nagradza, bo deszcz sprowadza.

Grzmot wskazuje urodzaje. o ile zaś mgła powstaje — tyle dżdżów na walnych w lecie, gospodarze, mićć będziecie. Wczesne kaczki z żórawiami — znakiem wiosny i z ciepłami. Kiedy w marcu deszczu wiele — nieurodzaj zboże ścięte. Ano marzy mrokiem marzec — niejejen nam zemrze starzec. Kiedy starzec przetył marzec, będzie zdrow — lecz gdy baba w maju słaba, pacierz zmwó.

Na Kazimierz dzień się z nocą zmierzają i czajka czasem przybieża. Jaka pogoda w dzień 40 Męczenników, taka przez 40 dni następnych. Na św. Grzegorza — idą rzeki do morza. Na św. Józefa pogoda — będzie w polu uroda. Obłubieniec pogodny - rok będzie urodny. Sw. Józef laską w ziemię kole — wyjeżdżajcie chłopcy orać w pole. Sw. Józef kiwnie brodą idzie zima nadół z wodą.

Benedykt w pole z grochem, Wojciech z owsem jedzie — Marek z Jem Filip tataręk wywiezie. Na św. Benedykt — kracze kura i jędyka. Jasny świt na Zwiastowanie — znaczy czas zdrowie, tanie. Na zwiastowanie — zlatują się bocianie. Jakie Zwiastowanie — takie Zmartwychwstanie. (Wielkanoc).

# „Zdrój”

NAGRODZONA MEDALAMI:

Poleca wody mineralne w syfonach i fiaskach na wodzie destylowanej ściśle podług analizy przyrządzane w zupełności zastępujące wody naturalne. Wody gorzkie: apente, Franz Jozef i Huniadę. Wody słodkie: Giesschüler i Narzan. Lemoniady owocowe na sposób „Lanina” przyrządzane. Wszystkie wyroby nie wyłączając wody sodowej wyrabiane na kwasie węglanym płynnym.

Żądać wszędzie i zwracać uwagę na firmę. Syfony i fiaski bez etykiet nie pochodzą z fabr. „Zdrój”. Reprezentacja płynnego kwasu węglanego Na żądanie dostarcza się wody do domów na zanawy i przyjęcia.

Fabryka wód mineralnych aptekarza St. WĄGROWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja № 62, tel. 31

## Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławińsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe.

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

## ROZKŁAD JAZDY

Wychodzi z Częstochowy.			Przychodzi do Warszawy.		
Tow.-Osob.	2-4	godz. 12 m. 11 noc.	Godzina 11 m. 15 rano.		
Osobowy.	1-3	" 2 " 2 "	" 8 " 55 "		
Kurjerski.	1-2	" 2 " 52 "	" 7 " 05 "		
Osobowy.	1-3	" 5 " 25 rano.	" 11 " 42 "		
Osobowy.	1-3	" 9 " 50 "	" 2 " 45 popoł.		
Osobowy.	1-3	" 11 " 30 "	" 6 " 15 wiecz.		
"	1-3	" 3 " 46 popoł.	" 9 " 40 "		
"	1-3	" 6 " 42 wiecz.	" 12 " 50 "		
"	2-3	" 9 " 25 "	" 11 " 50 noc do Piotrkowa.		
<b>Przychodzi z Sosnowca do Częstochowy.</b>					
Osobowy.	2-4	godz. 8 m. 40 rano.			
<b>Wychodzi z Warszawy.</b>			<b>Przychodzi do Częstochowy:</b>	<b>Granicy:</b>	<b>Sosnowca.</b>
Osobowy.	2-3	godz. 5 m. 35 popoł.	godz. 12 m. 20 noc.	6 m.	6 m. 10
Kurjer.	1-2	" 11 " 45 noc.	" 4 " 11 rano.	9 " "	9 " 20
Osobowy.	1-3	" 12 " 10 "	" 6 " 39 "	6 " "	6 " 20
Tow.-Osob.	2-4	" 10 " " wiecz.	" 9 " 2 "	1 " "	1 " 5
Osobowy.	1-3	" 5 " 25 rano.	" 11 " 37 "	1 " 50	2 " 25
"	1-3	" 8 " 10 "	" 2 " 37 popoł.	4 " 50	5 " 24
"	1-3	" 10 " 30 "	" 5 " 41 wiecz.	8 " 10	8 " 25
"	1-3	" 2 " 25 popoł.	" 7 " 20 "	9 " 18	9 " 50
Pospiesz.	2-4	" " " "	Kabli 4 " 52 popoł.	7 " 10	7 " 15
Tow.-Osob.	2-4	" " " "			
<b>Wychodzi z Piotrkowa</b>					
Osobowy.	1-3	" 6 " 35 wiecz.	godz. 9 m. " wiecz.	11 " 20	11 " 50

**„ARYSTOKRATYNA“**  
krem i preszek.

Odmianowa na wystawie lekarzy przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznego i orzeźwiającego, już po krótkim użytku — staje się pięć latiącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Płegi zmarszczki, wagner, żółte plamy „Arystokratyna“ usuwa po kilkorazowym użytku.

Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwie i Cesarstwie w składzie aptecznej **WAOŁAWA ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

**MACZKA NESTLÉ MLECZNA**

Od przeszło 40-let polecają przez lekarzy całego świata jako najlepszy pokarm dla dzieci i dorosłych chorych na bólędek. 82-98-1

**ZAKŁAD** artystyczno-fotograficzny **Wacława Wesółowskiego** w Częstochowie róg II Alei i Teatralnej 26.

Sklep masarski **Klemons Wroński** Krakowska 5.

Poleca na nadchodzące święta szynki po 26 kop. do wyboru 542

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii po cenach przystępnych.

**H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny**  
Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica  
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.  
W zakres operacji wchodzi: czenie i ekspedycja towarów przemyсловych i wywozowyh na warunkach najprzystępniejszych. 148-180-2

**Do wynajęcia** letnie mieszkanie 1<sup>o</sup>, wioraty od stacji Gnaszyn. Wiadomość III Aleja 55 m. 12. 495

**Do sprzedania** w Fabryce Natalin stacja Poraj trzy koła zębate żelazne młynki z wprawianiem palami. 506

**NIEMKA** inteligentna pragnie udzielać lekcji i konwersacji. Oferty Dojazd Nr. 21 mieszkania 3 od 9 do 12 r. i od 7 do 9 wieczór. 487

**Kraków** Zakład wodoleczniczy i sanatorium spec. chorób nerwowych D-ra Kuposyka — ul. Szujskiego. 42-1

**PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ.** Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

**Warunki prenumeraty:** Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. // **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wiersz.